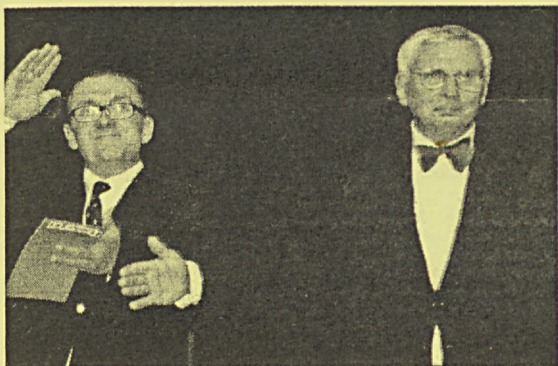


Szanowni Państwo...

Trzy wystawy, dwa spektakle i widownie wypełnione po brzegi. Tak rozpoczął się 11. Festiwal Gombrowiczowski. Pierwszego dnia poprzeczka wymagań ustawiona została wysoko. Co przyniosą kolejne przedstawienia? Z pewnością nie zawiedziemy się!



Zbigniew Rybka i Mikołaj Grabowski otwierają XI MFG

Widzowie gromkimi brawami nagrodzili spektakle inauguracyjne tegoroczną imprezę. Równie gorąca fala oklasków spłynęła na scenę po słowach dyrektora radomskiego teatru, który wraz z reżyserem Mikołajem Grabowskim obwieścił: „Szanowni Państwo, jedenasty Festiwal Gombrowiczowski uważam za otwarty!”.

Najbliższy tydzień upłynie publiczności radomskiego teatru pod znakiem odkrywania najciekawszych światowych spektakli inspirowanych twórczością Witolda Gombrowicza. Zachęcamy do dzielenia się opiniami. Relacje z Festiwalu i zdjęcia znajdziecie Państwo również na stronie www.festiwalowa.radom.pl ■

Niedosyt jest potrzebny

Spektakl „Przenikanie” radomskiego Teatru Powszechnego to kompilacja tekstów Gombrowicza i Schulza. Oto opinie widzów i aktorów po spektaklu.

– Widziałam ten spektakl już drugi raz i za każdym razem odkryłam coś nowego. Pójdę znowu i jestem pewna, że dostrzegę kolejne znaczenie – powiedziała Karolina.

– Bardzo podobała mi się gra aktorska. Nawet nie wiem, kto od kogo lepszy, bo każdy inny i każdy w swoim rodzaju. Panowie Mancewicz i Rabenda szczególnie zaznaczyli się w tym spektaklu – stwierdziła Pani Krystyna.

– Średnio jestem zadowolony po „Przenikaniu” – oznajmił Pan Łukasz Mazurek, odtwórca roli Józia. – Myślę jednak, że to dobrze. Będę mógł przemyśleć, zanalizować spektakl w domu. Pewien niedosyt jest potrzebny – dodał.

– Spektakl niezmiernie wymowny w treści. Niesamowicie odzwierciedla Gombrowicza – powiedział Pan Janusz.

– Nie podobało mi się. Uważam, że aktorstwo było sztywne. Nadażanie za szybką akcją okazało się trudne, szczególnie, że tekst sam w sobie nie należał do najłatwiejszych – skrytykowała Pani Karolina.



– Mali chłopcy często nie podźwigają w pełni swoich ról na scenie jako aktorzy. Natomiast ci dwaj występujący w „Przenikaniu” byli niebywali – pochwalił Pan Jerzy. O wrażenia zapytaliśmy również Adama Trzosa, jednego

z małych aktorów.

- Jak się czujesz po występie?
- Zawstydzony przed rodziną.
- Emocje opadły?
- Nie. Jeszcze nie. Widzę, że trochę minie zanim się pozbieram. ■

Młodość vs. Starość

Kilka minut po 18. Na sali brakuje miejsc, a gości wciąż przybywa. Ludzie się niecierpliwią, chcieliby czym prędzej obejrzeć sztukę, tak bardzo są ciekawi radomskiej premiery. Nie należy się im dziwić, bo kto nie chciałby zobaczyć efektu połączenia prozy Brunona Schulza i Witolda Gombrowicza?



Aktorzy Teatru Powszechnego w Radomiu po premierze „Przenikania”

Kim są bohaterowie „Przenikania” Waldemara Śmigasiewicza? To „w dosłownym i całkowitym znaczeniu tego wyrazu emeryt”, który chce znowu uczęszczać do szkoły, dawać się nauczycielowi targać za uszy, bić ogromną linijką i czerpać z tego radość. Naprzeciw niego Józio, uciekający od formy pisarz próbujący okiełznać swoją niedojrzałość. Profesor Pimko, wszechwiedzący i krytykujący pracującego nad powieścią Józia, którego siłą zabiera do szkoły. Są też inne przeciwieństwa – Miętalski, Pylaskiewicz, konflikt między nimi i próby obrony przed narzuceniem niezgodnych z przekonaniem postaw.

„Przenikanie” to przedstawienie o powiązaniach między młodością a starością, które choć tak różne, są wręcz nierozzerwalne. To przedstawienie o łamaniu zasad i walce ze sztywnymi modelami zachowań, a także poszukiwaniu własnego „ja”. Waldemar Śmigasiewicz łączy tajemniczość Schulza z obnażaniem schematów Gombrowicza. W efekcie jest zabawnie, ironicznie, ale i przejmująco.

Inauguracyjny spektakl XI MFG to dopiero początek festiwalowych przeżyć. Przed nami jeszcze wiele ciekawych występów, a radomscy artyści ustawili poprzeczkę wysoko. Niemalże tak wysoko jak Pylaskiewicz uniósł swój palec w pojedynku z Miętusem!

Dzikość została obnażona

„Operetka” Teatru IMKA ukazuje niespełnione ambicje, poszukiwanie utraconej tożsamości, pustkę, umierające nadzieje. Reżyser brutalnie uświadamia nas, jak zachowujemy się wobec nieodwracalnych zmian, a publiczność bawi się absurdalnością przedstawionego świata i zastanawia: „czy to o nas?”.

Sztukę „nakręca” dyrygent, maestro-reżyser Grabowski, uruchamiając ciąg wydarzeń. Na scenie pojawiają się aktorzy – każdy jakby z innej epoki. Każdy pod inną maską, a Albertynka Cud Dziewczynka łączy lepszych i gorszych w wyzwaniu nagości. – Odkopaliśmy pewien rodzaj operetkowości, w której cała karykatura i nie-szczęśność świata miała się ukazać. Wszystko się udało, świetnie się bawiliśmy, jesteśmy bardzo zadowoleni z tego przedstawienia – mówił nam Tomasz Karolak, twórca roli Hufnagiela.



Ola, Claudia i Tomasz Karolak

Tekst Gombrowicza to rachunek sumienia, rozliczenie Polaków z podejścia do wielu spraw, a Grabowski kolejny raz rozbiera nas do nagości. Kolejny raz udaje mu się pokazać tragiczność wymowy Gombrowicza w jego komicznej osłonie. I to jest godne podziwu.

Na stronie teatru czytamy, że IMKA jest artystycznym głosem czterdziestolatków. Jesteśmy przekonane, że twórcy tego teatru „Operetką” wyrażają opinie także innych pokoleń Polaków. ■

Claudia, Ola

Rozmowa w teatrze

Szczęśliwi, zadowoleni, wyzwoleni. Tak można opisać publiczność po spektaklu warszawskiego Teatru IMKA. Czy „Operetka” zdjęła widzom maski tuż przed oficjalnym rozpoczęciem XI Festiwalu? Nasi czytelnicy chętnie dzielili się refleksjami.



Aktorzy Teatru IMKA z Warszawy po spektaklu „Operetka”

– Przeżyłam pierwszy raz wrażenie rozmowy w teatrze. Jakby sam Gombrowicz ukazał mi problem nagości i zabrał do swojego świata, w którym decyzja była swobodna; mogłam poprzeć lub zanegować jego argumenty. Bardzo przyjemne – stwierdziła Pani Teresa.

– Było to takie oderwanie się od rzeczywistości. Mnie nie przeszkadzała dość kontrowersyjna nagość. Jest to sztuka, artyzm – powiedział Pan Rafał.

– Ten spektakl przekazał ważną w naszych czasach myśl, żebyśmy zrezygnowali z masek, ukazali siebie – stwierdziła Klaudia.

Pojawiły się również pierwsze opinie o festiwalu: – Świetna organizacja! Wystawa, potem „Przenikanie”, które lekko wprowadziło widza w wizję zdeformowanego człowieka, dalej „Operetka”, jakby dokończenie poprzedniej sztuki. Efekt fenomenalny – stwierdził jeden z widzów.

Nas miło zaskoczyło również to, że widzowie chętnie dzielili się opiniami, a nawet sami wyszukiwali nas w tłumie, by opowiedzieć o przeżyciach.

Do zobaczenia po spektaklach! ■

Dorota, Bartek, Claudia, Ola

XI Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski

Trzy wystawy w Teatrze

Od foyer aż po najwyższe piętro teatru widzowie mogą oglądać wystawy prezentowane podczas festiwalu:

- Wystawa plakatów do sztuk Witolda Gombrowicza z kolekcji Galerii Plakatów w Krakowie
- Wystawa prac prof. Andrzeja Markiewicza
- Wystawa „Sztuka w dialogu. Sztuka z Magdeburga – wokół autoportretu”

SPEKTAKLE

Październik 2014				
18	sobota	g. 18	Przenikanie	Radom
18	sobota	g. 20	Operetka	Warszawa
19	niedziela	g. 18	Dowód na istnienie drugiego	Warszawa
19	niedziela	g.20.30	Bakakaj - niedojrzałe oratorium	Lyon
20	poniedziałek	g. 18	Historia	Buenos Aires
20	poniedziałek	g. 20	Ślub	Łódź
21	wtorek	g. 18	Przekątna Szalonego. Spotkanie z Filidorem	Reims
22	środa	g. 9.30-17	KONFERENCJA	
22	środa	g. 18	Iwona, księżniczka Burgunda	Łódź
23	czwartek	g. 18	Kolibra lot ostatni	Gdynia
23	czwartek	g. 20	Trans-Atlantyk	fragmenty czyta Wojciech Pszoniak
24	piątek	g. 18	Ferdydurke	Wrocław
24	piątek	g.19.30	Niepewne poruszenie miłości	Argentyna, Francja, Chiny, Hiszpania, Serbia
25	sobota	g. 18	Operetka	Budapeszt

warsztaty.dziennikarskie@wp.pl

Gazeta Festiwalowa powstaje w ramach warsztatów dziennikarskich dla uczniów radomskich szkół:

Claudia Urbanik, Aleksandra Moczulska (IV LO)

Daria Prygiel, Dorota Łabędzka, Bartłomiej Krawczyk (III LO)

Opieka redakcyjna: **Jarosław Basaj**

autorem wszystkich zdjęć w numerze jest ks. Paweł Stefański
logo festiwalowej: Mikołaj Ludwiński

Zapraszamy też na stronę naszego pisma:

www.festiwalowa.radom.pl